

Zarządzanie a odpowiedzialność, ryzyko, pandemia Covid-19, szczepienia. Lockdown a wojna o prawo do pracy. Jak prawda via dobro zjawia się przez piękno. Czy prawda jest praktycznie powiązana z dobrem? Nauka kontra profesorowie koncernowi a problem deficytu prawdy i dobra via piękno. Komercja a skutki szczepień po latach. Kinetyzacja jako model zarządzania po r. 1989. Cz.4.

Pediatrzy z Poznania a walka z nauką, z prawdą.

Lekarze są obrażeni na J. Ziębę, którego nie chcą nawet widzieć, a on im mówi, od lutego 2020, jak leczyć i że Polska może nie chorować na pandemię, że można wyleczyć zakażenie płuc bez milionów na wadliwe maseczki i na respiratory oraz utraty zysków z powodu lockdown.

Lekarze i władze, a jest ich sto tysięcy, oraz prokuratura, premier i wszyscy święci są obrażeni na samouka Ziębę bo on powiedział, że skoro poleca Polsce za darmo – jak M. Skłodowska – swoją wiedzę, a oni celowo ignorują wiedzę naukową i przez to umiera dziecko, to oni są mordercami i zasługują na urwanie łba. Tak go media nienawidzą, że wolą niech Polska płaci miliardy za lockdown, byle tylko nie słyszeć rewelacyjnych propozycji leczenia ludzi z zakażenia Covid-19.

Dlaczego wobec tego lekarze nie pracują nad zmianą codziennego języka, zwłaszcza, że J. Zięba mógł po latach perswazji użyć takiego zwrotu, aby spowodować reakcję tych Sfinksów. Na pewno mu nie odpowiadali – stad Sfinks. Lekarze zastosowali groźbę niekaralną.

„Powoli grunt pali się Ziębie pod nogami.” – Czy to jest polemika? „A ta małeńka dziewczynka z Poznania zmarła, bo nie była szczepiona.” – A gdzie jest zdanie J. Zięby na ten temat? – Na pewno winę ponoszą lekarze – widać to z wyjaśnień J. Zięby na mediach społecznościowych. Jego wyjaśnienia są merytoryczne, a oświadczenie lekarzy poznańskich jest niemerytoryczne, ma cechy ucieczki. Lekarze są zachowawczy, konserwatywni, zalęknieni, niedouczeni – sami o tym mówią, ich wiedzą jest wiedzą koncernową, z wycieczek na konferencje opłacane przez bigpharmę. Lekarz nie ma czasu studiować literaturę, dlatego Zięba, który studiował literaturę przez 20 lat to nie jest byle kto, to ktoś nie do przecenienia. Lekarze nie udostępnili Jerzemu Ziębie danych, wyników, areny dyskusyjnej, nie odpowiedzieli J. Ziębie jak eksperci tylko posłużyli się przemocą; celowo nie odbyła się dyskusja w mediach, np. w TVP, TVN.

Czy lekarze poznańscy podjęli dyskusję na temat skutków szczepień, z tymi, którzy od lat pracują w tej dziedzinie? „Jej rodzice należą do antyszczepionkowców, wyznawców Zięby.” – Wyznawców? – proszę podać jakiś argument. Ktoś jest chrześcijaninem, katolikiem, ponieważ wierzy w życie wieczne obiecanie przez Jezusa. Człowiek, który nie chce się szczepić szczeRNA nie robi tego z powodów religijnych, nikt mu niczego nie obiecuje; ktoś kto nie chce wskoczyć pod pociąg nie jest wyznawcą spacerowania. Wg lobby pro-koncernowego ktoś, kto nie skacze z mostu w wąwóz, tylko idzie tańczyć (jeść) jest należy do lobby śpiewu (konsumpcji). Kto chce żyć należy do sekty życia. – Taka jest mądrość tego artykułu i tych lekarzy. Nikt kto nie chce umrzeć z głodu nie jest wyznawcą jedzenia.

Znaczenie zdolności abstrakcyjnych, analitycznych i dedukcyjnych w zarządzaniu. Czym jest nauka.

„Mało tego. Rodzice wymusili na pediatrach z Poznania, żeby podali dziewczynce dużą dawkę wit. C, bo tak im radził Zięba. I co? Jaki był efekt? Żaden. Dziecko zmarło. Tego Zięba nie opowiada swoim wyznawcom. Wit. C miała być panaceum na wszystko, a tej dziewczynce nie pomogła. Nie dość, że to głupota Zięby i jej rodziców doprowadziła dziewczynkę do śmierci, to jeszcze Zięba całą winę zrzucił na lekarzy, którzy walczyli w szpitalu o jej życie.” – Na pewno J. Zięba wykazał na czym polegały błędy lekarzy i dlatego o tym pediatrzy nic nie mówią. Czy pediatrzy zainteresowali się pracami prof. R. Klimka, prof. Marii Doroty Majewskiej o szkodliwości szczepień? – Nie. Oni te prace zignorowali. Jeżeli rodzice chcą ratować umierające dziecko to to jest wymuszanie na pediatrach z Poznania; podanie wit. C nie odbyło się przy konsultacji z J. Ziębą, radził Zięba co innego: że chce przyjechać do dużego szpitala i praktycznie zademonstrować wiedzę, której zapracowani i mało czytani pediatrzy nie znają. Niefachowe podanie na odczepnego wit. C, z pominięciem całej wiedzy przez pediatrów, którzy zamiast działać systemowo, zaprosić znawcę na kilka godzin czy dni do szpitala działali jednostkowo, chwilowo, ad hoc, jest mało twórcze. Samo zastosowanie tej nazwy „panaceum na wszystko” oraz „wymusili” wskazuje na chwilowość, adhokowość, brak wiedzy, doświadczenia. Wit. C nie jest przyczyną umierania i naganne jest sformułowanie „a tej dziewczynce wit. C nie pomogła.” Taka relacja zachowania pediatrów wskazuje na głupotę, ale nie samouka J. Zięby, inżyniera samodzielnie studiującego kilkadziesiąt lat nauki o zdrowiu. Zięba oświadczał, że tysiące godzin rozmawiał z największymi światowymi ekspertami, wizytował w szpitalach świata; w zakresie tych tysięcy godzin na wolontariacie J. Zięby, pediatrzy polscy mogliby znaleźć coś ważnego, skoro tak pracowali na świecie w wielu szpitalach. Zięba nie mówi, że nie ma covid, ale nie uważa, że jest powód do takiej paniki, zamykania przychodni i aptek, nieleczenia ludzi oraz do takiego lockdownu i wiary w szczereRNA. Przeciwnie uważa, że jego wiedza dałaby Polsce tryliony i od początku swej służby narodowi chce pokazać sposoby leczenia, ale jego wysiłki blokuje rząd najsilniej od lata 2019, mniej efektywnie od wiosny r.2019, ale też już od r. 2016 i wcześniej – tu chodzi o stopniowanie tego blokowania wysiłków J. Zięby.

Z tego, co mówi Zięba na youtube widać osobowość zdolną, uczciwą, odkrywczą, o nadzwyczajnych umiejętnościach analitycznych i dedukcyjnych oraz do myślenia abstrakcyjnego. To nie – jak twierdzą lobby koncernowe – rzekoma „głupota Zięby i jej rodziców doprowadziła dziewczynkę do śmierci”, ale krańcowa głupota (brak zdolności abstrakcyjnych, analitycznych i dedukcyjnych) tych przeciętniaków (zdaniem Jana Pawła II nie powinni oni rządzić), którzy zamiast zapoznać się z wiedzą J. Zięby, całą winę za swoje wieloletnie lenistwo (Zięba rozsiewa wiedzę od 10 lat) zrzucają na samouka, który z pasją – obcą władzom, rządowi, decydentom i lekarzom (nastawionym przeciw wykonawczo, a nie poznawczo!) – poznaje tajniki obszaru zdrowia ludzkiego na poziomie fenomenologii, a nawet mikromechanizmów komórkowych.

Czy o życie dziecka walczyli leniwi pediatrzy, niechętni do wysłuchania stu zdań na temat swoich błędów, a potem udzielenia odpowiedzi? Ile kosztuje Polskę niewysłuchanie rad J. Zięby – miliardy spowodowane niepotrzebnym wzrostem chorób, śmierci i lockdownem. Przykładów strat z powodu lockdownu jest wiele, np. w okresie 5 I – 31 III 2021 dopłata do czynszu, do 1.5 tys zł dla tych, którzy stracili na lockdownie. W r. 2020 o 82 tys. więcej zmarło ludzi niż średnia w latach 2016-2019, pomimo spadku liczby wypadków drogowych. Jest to znana w literaturze nadwyżka śmiertelności i jest ona kompleksową miarą skutków hysterii, czyli zamknięcia przed ludźmi służby (w III RP już tylko ochrony, a nie służby) zdrowia oraz prawdopodobnie minimalnej liczby śmierci z powodu COVID-19. Z powodu lockdownu w służbie zdrowia dostęp do przychodni, porad, leczenia, elementarnej diagnostyki został zlikwidowany od II 2020. W kwietniu i maju śmierć była rzadsza niż w latach 2016-2019, VII-VIII o 5 % częstsza, VIII- IX – o 11 % częstsza, X – 45 %

częstsza, XI – o 97 % więcej osób zmarło. Polska w naddatku śmiertelności zajęła pierwsze miejsce w UE. Drugie zajęła Bułgaria – 94 %.

Gdzie jest odpowiedź poznańskich lekarzy na zarzut, że obecne szczepienie (XII 2020) to wstrzykiwanie czegoś, co do końca nie jest zbadane – przecież to prawda wypowiedziana w XI 2020 przez producenta. Czy koncernowi lekarze zadbali – od II 2020 – o to, aby mieć laboratoria sprawdzające szczeRNA, monitorujące Covid-19? – Nie. Należą do sekty wyznawców nauki koncernów, sekty zawierzenia koncernom. Jest sto audycji J. Zięby na temat nauki koncernów, jest dostatek zdań J. Zięby – wskazuje to, że kołtunierią chce się pokonać pasjonata o zdolnościach abstrakcyjnych, analitycznych i dedukcyjnych: Dlaczego ci lekarze nie podważą nawet jednego zdania z kilku tysięcy zdań wypowiedzianych przez J. Ziębę. Dlaczego nie wycofają z aptek zalecanych przez Ziębę witamin? I dlaczego nie zbadają zasadności ukazywanych przez Ziębę metod leczenia?

Ani to coś (te pseudoszczepionki) nie jest zbadane ani nawet znane, nadto nie znane są ewentualne długofalowe skutki uboczne, a ponadto producent nie bierze odpowiedzialności za nie, za ukrywanie prawdy, za naganianie. Takie szczepienie jest 1. eksperymentem, 2. pseudo-medycznym, typu „dr-a” Mengele. Stopień naukowy odbiera się za złamanie przysięgi doktorskiej.

>>Na koniec warto wspomnieć jeszcze o jednym aspekcie sprawy. Dlaczego Zięba w tak krótkim czasie zyskał tak ogromny rozgłos i popularność? Sprawa jest złożona i powodów jest co najmniej kilka. Ale jeden z ważniejszych jest taki, że Zięba oferuje ludziom bez wykształcenia lekarskiego rolę ekspertów medycznych. Pokazuje ludziom, że nie trzeba kończyć tak cholernie trudnych studiów, jak medycyna, nie trzeba zdawać potwornie trudnych egzaminów, ćwiczyć na potwornie drogim sprzęcie medycznym, wartym miliony dolarów. Nie trzeba prowadzić żmudnych, wieloletnich badań naukowych. Bo żeby znać się na medycynie, wystarczy wysłuchać kilka jego "wykładów" na youtube, przeczytać kilka jego książek, broszur, ulotek i osiągasz wyższy poziom rozumienia medycyny, niż absolwenci uczelni medycznych.<<

Inż. J. Zięba w tak krótkim czasie zyskał tak ogromny rozgłos i popularność, z tych samych powodów, dla jakich apteki zmieniły (uzupełniły) asortyment wedle dokładnie wskazówek J. Zięby. – To byłby zarzut wobec aptek.

Sprawa nie jest złożona i powodów jest tylko ochrona życia, nic więcej, ochrona życia Polaków zwłaszcza w warunkach wzrostu po r. 1989 dystansu między najlepszym (światowym) poziomem służby zdrowia a poziomem w Polsce ochrony zdrowia.

Odstęp ten, w dziedzinie opieki zdrowotnej był mniejszy nawet za Gomułki i liczy się tu wszystko – urządzenia, diagnostyka, bezpłatność operacji, dostępność do kilku lekarzy pod rząd, w dwa trzy dni, do jednej specjalności. Zdzisław Przywoźny był zaniepokojony sposobem chodzenia kilkuletniego dziecka. Lekarz pierwszy, piąty, dziesiąty nie widział choroby. Ale osiemnasty już dostrzegł. Dziś by musiał na taki łańcuszek wydać kilka pensji. Rodzina by się nie zgodziła na taka „rozrzutność”. Wszystko to wskazuje na załamanie produkcji, na redukcję należnego Polsce PKB o 90 %.

Czym jest nauka i konflikt między nauką prawdziwą a koncernowym marketingiem

J. Zięba nie oferuje ludziom żadnej roli ekspertów medycznych, on tylko podaje co wynika z analizy – i ten moment jest najtrudniejszy – prac naukowych.

Pokazuje ludziom, że w ochronie zdrowia „trzeba kończyć tak cholernie trudne studia” (cytuję tu język lobby pediatrów), które kształcą umysł na poziom nie znany (ale powinien być znany) na zbyt łatwych studiach medycznych. Że trzeba zdawać potwornie trudne egzaminy z przedmiotów ścisłych, których 90 % lekarzy, z braku myślenia einsteinowskiego, czyli dedukcyjnego i abstrakcyjnego, by nie zdało. Że trzeba najpierw prowadzić żmudne, wieloletnie badania naukowe, których lekarze nie prowadzą.